

## Wiktor Weintraub: Paradoksy „poćciwości” Reja

Istnieje amerykańska parodia recepty na łatwy sukces — „how to succeed in life without actually trying”. Szkic życiorysu Reja wygląda na polską XVI-wieczną wersję tej parodii. Oto człowiek, który całe życie myślał przede wszystkim o tym, jak by przyjemnie, beztrudnie spędzić czas w towarzystwie – pisał Wiktor Weintraub. Przypominamy jego tekst w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Rej. Pochwała Rzeczypospolitej”.

Szkic biografii Reja ze *Zwierciadła* na pewno nie należy do zaniedbanych utworów literatury staropolskiej. Wydawano go wielokrotnie. Kilka razy doczekał się starannych edycji krytycznych[1]. Poznano się też na jego barwności i bezpośredniości[2]. Jest on powszechnie uznawany za jeden z najcenniejszych utworów prozy staropolskiej. Żywe spory wywołała sprawa jego autorstwa: czy wyszedł on spod pióra, jak głosi pierwodruk, Andrzeja Trzecieckiego, przyjaciela Reja, „który wiedział wszystkie sprawy jego”, czy też, jak się starał udowodnić Gaertner, jest to zamaskowana autobiografia pana z Nagłowic[3]?

Nie zajęto się natomiast swoistą konstrukcją tego życiorysu — doбором faktów biograficznych i ich naświetleniem — oraz tendencją, jakiej konstrukcja ta służy, funkcją tak pojętego życiorysu w *Zwierciadle*. A jest tu przecie czemu się dziwić.

Zaczyna się życiorys co prawda konwencjonalnie, tak jak mieliśmy się prawo spodziewać: od informacji o przodkach Reja, legendy o przesiedleniu się ze Śląska protoplasty rodu, wyvodu herbowego związanego z tym protoplastą, biskupem Nankerem, przypomnienia innego sławnego Okszyca, arcybiskupa Wątróbki, danych o rodzicach pisarza i ich koneksjach rodowych. Wszystko to typowe elementy XVI-wiecznej biografii kogoś, kto jest *bene natus*. Zostaje on u wstępu uczczony w swoich przodkach. Żeby daleko nie sięgać, tak właśnie zaczyna się Orzechowskiego *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*. Pierwszy po uwagach dedykacyjnych rozdziałek tej biografii traktuje *O narodzie Tarnowskiego*, tj. o jego przodkach w ogóle, a rodzicach w szczególności[4].

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

Ale po tym początku oczekuje nas niespodzianka. Autor szkicu odmalowuje, i to *con amore*, lata pacholące Reja. Nacisk położony jest na to, jak bąki zbijał, nie chciał się uczyć, płatał figle. Te właśnie ustępy życiorysu najżywiej do nas przemawiają i najmocniej wrzynają się w naszą pamięć. One też decydują o jego wartości literackiej. Wstęp zdawał się zapowiadać konwencjonalną pochwalną biografię, taką, która nam powie, z jak szlchetnego rodu Rej pochodzi i jak całym biegiem swego życia nie tylko że nie przyniósł rodowi swemu wstydu, ale jeszcze chwały mu przysporzył. Tutaj punkt widzenia biografą się zmienia. Młodego Reja traktuje on z sympatią, ale i z humorem. Wyraźnie jest nim rozbawiony. Ten to właśnie niekonwencjonalny punkt widzenia działa na nas tak odświeżająco.

Autorowi tej relacji o młodym Reju nie spieszy się. Zdaje się też ona zapowiadać opis biegu życia utrzymany w tempie spokojnym i nasycony elementem anegdotycznym. I oto znowu spotyka nas niespodzianka. Cała reszta życia dorosłego Reja, życia tak czynnego, wielostronnego, bogatego w wydarzenia, potraktowana jest stylem, który przypomina życiorysy ze współczesnych encyklopedii czy słowników biograficznych. Sprawy są wyliczane jak najpobieżniej, punktowane tylko. I tu jednak nie brak indywidualnego naświetlenia, które całej tej biograficznej galopadzie nadaje swoisty koloryt.

*Biograf ani na moment nie pozwala nam zapomnieć, że tryb życia Reja to tryb człowieka rozkochanego w dobrym towarzystwie i całe dni spędzającego na zabawie towarzyskiej*

Biograf mianowicie ani na moment nie pozwala nam zapomnieć, że tryb życia Reja to tryb człowieka rozkochanego w dobrym towarzystwie i całe dni spędzającego na

zabawie towarzyskiej. Takie upodobania miały się rozwinąć w Reju już wcześniej, jeszcze w pacholęctwie. Oddany na dwa lata do szkół do Lwowa, „i tam się też nic nie nauczył, bawiąc się między przyjaciół”. Trzynastoletniego chłopca wysyła ojciec następnie do Akademii w Krakowie: „też mu mało albo nic pomogło, bo już rozumiał, co to jest dobre towarzystwo”. Jak wiadomo, Rej zawstydził się swego nieuctwa i nabrał zwyczaju czytania książek dopiero na dworze Tęczyńskiego. Ale i tu biografia każe nam wierzyć, że czynił to tylko dorywczo, w chwilach wolnych od rozrywek: „Jedno iż mu to wiele przekazało, iż był zawsze zabawion towarzystwem I tak już miało zostać w jego dojrzałym życiu.

Rozstawszy się z dworem Tęczyńskiego, „parał się znowu między przyjaciół w Rusi [...]”. Potem żyje w Krakowskim: „barzo go zawždy przyrodzenie ciągnęło dla dworu, bo bez tego być nie mógł [...]”. Pisać miał tylko po nocach, „bo we dnie nie mógł, bo był barzo ludźmi zabawiony [...]”. Biografia każe nam wierzyć, że prawdziwe powołanie życiowe Reja stanowiła zabawa towarzyska, a wszystko inne to tylko marginalia.

A było tego wszystkiego innego dużo, nawet bardzo dużo. Wystartowawszy w życiu jako średnio zamożny ziemianin, Rej dochrapał się niemal że magnackiej fortuny. Biografia, owszem, nie przemilcza tych sukcesów majątkowych, ale tłumaczy je jako gratki losu: fortunny ożenek, wspaniałomyślność króla oraz zamożnych przyjaciół, którzy obdarowywali Reja wsiami.

„Żadnego sejmku [...] nie zamieszkał”, choć posłował rzadko. Odegrał czynną rolę na dwóch sejmach (1556/57 i 1558/59)[5]. Cała ta jednak polityczna działalność Reja zbyta jest w życiorysie krótką, ogólnikową wzmianką. Może się też czytelnik owego szkicu domyślić, że Rej był różnowiercą, skoro jak podano tam, napisał *Postyllę*, „gdy przyszła prawda święta Ewangelij Pańskiej do Polski [...]”. Ale też to i wszystko, co życiorys ma nam do powiedzenia o roli Reja w dziejach reformacji w Polsce. Rej pozostawił po sobie okazały dorobek pisarski. Tej działalności życiorys nie pomija milczeniem. Przynosi nawet wyliczenie pism Rejowych — tym cenniejsze, że pan z Nagłowic był wielkim mistyfikatorem i używał coś z dziesięciu pseudonimów, ale każe nam wierzyć, że wszystko to pisane było od niechcienia, w jakichś strzępach czasu wolnego od pogwarek i pijatyk w „dobrym towarzystwie”.

Istnieje amerykańska parodia recepty na łatwy sukces — „how to succeed in life without actually trying”. Szkic życiorysu Reja wygląda na polską XVI-wieczną wersję tej parodii. Oto człowiek, który całe życie myślał przede wszystkim o tym, jak by przyjemnie, beztrudnie spędzać czas w towarzystwie, i który od niechcenia został płodnym oraz cenionym pisarzem, a także dorobił się, głównie z darów, wielkiego majątku.

Jak rozumieć taką osobliwą stylizację biografii? Jakie względy kierowały jej autorem, że pokazał Reja w takim właśnie świetle?

W tytule życiorysu czytamy, iż napisał go „Andrzej Trzycieski, jego [tj. Reja] dobry towarzysz, który wiedział wszystkie sprawy jego”. Owe „wszystki sprawy” wracają w zakończeniu: „A toć była wszystka sprawa żywota, postępów i spraw tego poćciwego ślachcica polskiego”. A zatem biograf jest doskonale poinformowany, zna na przetrzała „postępki i sprawy” Reja — i wszystko, co istotne, przekazał w życiorysie. Nie szukajcie dalej. Powiedziane to jest z pewnym naciskiem. I dlatego właśnie wywołuje podejrzenie.

Klucza do zrozumienia życiorysu i jego stylizacji dostarcza analiza stylistyczna. Już pobieżna lektura tekstu przekonywa, że jedno jest tu słowo kluczowe, słowo, które powtarza się wielokrotnie, natrętnie, i to w pozycjach strategicznie ważnych. Tym słowem jest epitet „poćciwy”. Po raz pierwszy pojawia się on w tytule: *Żywot i sprawy poćciwego ślachcica polskiego Mikołaja Reja*. Po raz drugi spotykamy się z nim już w pierwszym zdaniu właściwego tekstu: „Ten to Mikołaj Rej wyszedł

był z staradawnego a poćciwego domu, które zawždy Rejmi zwano [...]”. Tę „poćciwość” rodu Rejów podkreśla biograf jeszcze dwukrotnie w tekście:

A był to naród tych Rejów zawždy cichy, skromny, poćciwy, nie ba iąc się nigdy żadnymi świeckimi sprawami, tylko zawždy spokojnego a poćciwego żywota swego ślacheckiego używali.

Nie odstrzełił się od swoich przodków i ojciec Mikołaja, Stanisław, „człowiek pobożny, poćciwy a spokojny”. Podobnie i o samym panu Mikołaju dowiadujemy się, iż „był człowiek poćciwy, zachowały, dworski”. I wreszcie w ostatnich, cytowanych już słowach, zamykających tekst życiorysu, czytamy: „A toć była wszytka sprawa żywota, postępków i spraw tego poćciwego ślachcica polskiego”. To samo określenie powtarza się, ilekroć w życiorysie mowa jest o utworach Reja poświęconych szlachcie: „Pisał też potem *Żwierzyniec stanów ślacheckich*, którzy na ten czas żywi byli, poćciwie krótkimi słowy [...]”. Nasuwa się ono, *comme de raison*, pod pióro autora życiorysu, kiedy mowa o *Żywocie człowieka pocziwego*:

pisał księgi *Żywota człowieka poćciwego*, rozdzielony na trzy wieki jego, to jest młody, śrzedni i stary, jako się ma poćciwy człowiek, na każdym stanie będąc, w swej powinności zachować.

Biografia wspomina także „epitafia ludziom poćciwym”.

W taki sam sposób akcentuje Rej kluczowy wyraz przez powtarzanie „poćciwy”, „poćciwość”, „poćciwie” w tekście *Żywota człowieka poczciwego*: Już wedle obietnic bożych wszystko się to na nim wypełnić musi, co Pan poćciwemu a pobożnemu człowiekowi obiecać raczył, bo bogactwa i poćciwości w domu jego zamnożyć się muszą, bo takiego już wszyscy ludzie czczą, ważą, a poćciwość mu wszędy działają, i bez słusznego bogactwa, wedle stanu swego, dom jego być nie może, gdyż wszystkiego pomiernie a poćciwie używa, a k temu, iż go wszyscy wspomagają, [s. 353]

[...]

Pełno takich powtórzeń w *Żywocie*. I taką samą funkcję spełnia w naszym życiorysie powtarzanie raz po raz przymiotnika „poćciwy”.

Nie ma wątpliwości, że jest to i stylistycznie, i ideologicznie motyw przewodni życiorysu. Życiorys ma wpoić w czytelnika przekonanie, że Rej wyszedł z rodu „poćciwego” i sam był wzorem człowieka „poćciwego”. Zadaniem życiorysu jest zatem udowodnienie, że nie ma sprzeczności między tym, co Rej głosił w *Żywocie człowieka poczciwego*, a tym, jak żył; że życie Reja może być ilustracją takiego wzoru żywota ziemianina. Inaczej mówiąc, szkic *Żywot i sprawy poćciwego szlachcica polskiego Mikołaja Reja* został wystylizowany na wzór traktatu *Żywot człowieka poczciwego*.

*Zadaniem życiorysu jest udowodnienie, że nie ma sprzeczności między tym, co Rej głosił w Żywocie człowieka poczciwego, a tym, jak żył; że życie Reja może być ilustracją takiego wzoru żywota ziemianina*

Życiorys Reja miał więc swoje wytyczne w ideale dojrzałego wieku ziemianina, odmalowanym w II księdze *Żywota*. Ideał ten rysuje się nam wyraziście w szczegółach i równocześnie w sposób nie ze wszystkim

jednoznaczny i niesprzeczny. U Reja bowiem moralistę niejednokrotnie przesłaniał człowiek rozkochany w realiach życia codziennego, stąd raz po raz zabawne pomieszanie i skali wartości, i punktów widzenia. Tutaj interesować nas będą specjalnie te zasady, jakimi według Reja ziemianin ma się kierować w swojej działalności gospodarczej, w szczególności stosunek Reja-moralisty do pracy i do zysku jako bodźca pracy. Tutaj bowiem najwyraźniej widać, jakim to daleko idącym zabiegom stylizacyjnym trzeba było poddać żywot pana z Nagłowic, aby mógł harmonizować z ideałami głoszonymi przez autora *Żywota człowieka poczciwego*.

Rej głosił poprzestawanie na małym, postawę, która harmonizowała ze statycznym, kwietystycznym ideałem społecznym szlachty[6]. Etyka społeczna *Żywota człowieka poczciwego* w zasadniczych swoich rysach zgadza się z nauką średniowiecznego Kościoła katolickiego w ujęciu Tomasza z Akwinu, który klasy społeczne traktował jako grupy statyczne, zamknięte. Człowiek powinien być zadowolony z miejsca wyznaczonego mu na drabinie społecznej. Starać się piąć wyżej to rzecz

zdrożna. Majątek jest czynnikiem moralnie obojętnym. Do zajęć szczególnie szlachetnych należy uprawa roli[7]. Etyka społeczna Reja różni się od nauki Tomasza z Akwinu pod jednym ważnym względem. Nauka ta uważała życie kontemplacyjne za najszlachetniejszy możliwy typ działalności ludzkiej. Drwiny Reja z zakonów kontemplacyjnych w jego wcześniejszych utworach polemicznych świadczą, że tego rodzaju hierarchia wartości była mu z gruntu obca. W *Żywocie* Rej stroni od akcentów polemiczno-wyznaniowych i dlatego traktat ten jest wolny od podobnych kpin. Ale nie ma też w Rejowym przedstawieniu „pocziwego” ziemianina miejsca na *vita contemplativa*. Poza tym – wcale istotnym – punktem etyka społeczna Reja to średniowieczna etyka kościelna. I nie powinno nas dziwić, że Rej-protestant jest tak bliski w swej etyce życia gospodarczego ideałom katolickiego średniowiecza. Po pierwsze, były w protestantyzmie konserwatywne kierunki, które w tej dziedzinie nie chciały zrywać z tradycyjną katolicką doktryną[8]. A po drugie, Rej pisał *Żywot człowieka pocziwego* mając na oku nie tylko protestantów, ale ogół szlachecki, w większości swej katolicki.

*Żywot i sprawy pocziwego ślachcica polskiego* Mikołaja Reja to po dziś dzień kamień węgielny naszej wiedzy o Reju-człowieku. A tymczasem jest to przecież życiorys starannie wyretuszowany. Jego wartość dokumentarną przyjdzie wydatnie obniżyć. Tym bardziej podziwiać możemy jego zalety literackie: retusze te przeprowadzone zostały w sposób wyjątkowo zręczny i sugestywny. Narzuciły nam pewne wyobrażenie Reja. Szkic biograficzny bowiem nie jest bezpretensjonalną, naiwną, szczerą i trochę bezładną gawędą. Jest utworem starannie i sprytnie przemyślanym w szczegółach. *Żywot człowieka pocziwego* głosił kwietystyczną zasadę poprzestawania na swoim, ideał życia spokojnego, domatorskiego, unikającego wszelkiego poważniejszego wysiłku. Kipiące energią, zaskakująco aktywne życie

Reja jaskrawo kłóciło się z takim ideałem. Trzeba było przerzucić pomost między Rejem z krwi i kości a tym „pocziwym” człowiekiem, którego Rej stawiał przed oczyma szlachty jako wzór i który odpowiadał ideałom życiowym mas szlacheckich. Należało to zrobić tym bardziej, że Rej był przecież figurą publiczną, znanym pisarzem, trybunem reformacji, częstym gościem na dworze królewskim, raz po raz, głównie w latach 1556—1564, posłem na sejmy. *Życiorys* pojęty był jako taki pomost. Miał dowieść, że autor sam może się przejrzeć w swoim *Zwierzciadle*, że nie tak bardzo znów odstrychnął się od ideałów braci szlachty.

*Wiktor Weintraub*

Tekst pochodzi z czasopisma „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” nr. 60/4, s. 25-44

\*\*\*

[1] 1 Zob. M. Rej, *Żwierzciadło* [...]. Wydali J. Czubek i J. Łoś. Wstępem opatrzył I. Chrzanowski. Kraków 1914. — H. Gaertner, *Mikołaj Rej z Nagłowic. Życiorys własny*. Warszawa 1925. — M. Rej, *Żywot człowieka pocziwego*. Opracował J. Krzyżanowski. Wrocław 1956, s. 645—655. BN I, 152. — A. Trzeciecki, *Pisma polskie*. Cz. 1—2. Opracował S. Bąk. Wrocław 1961. BPP, seria B, nr 9 (w cz. 1 — tekst we współczesnej transkrypcji; w cz. 2 — tekst w fototypicznej reprodukcji pierwodruku z r. 1568). — W niniejszej pracy wszystkie cytaty tak z *Żywota człowieka*

*pocziwego* jak i szkicu biograficznego podane są według wyżej wymienionej edycji Krzyżanowskiego, jako najporęczniejszej. Podkreślenia w cytatach — W. W.

[2] Na wartości literackiej życiorysu poznano się już dawno. Streszcza go i cytuje w prelekcjach paryskich A. Mickiewicz (*Kurs pierwszoletni (1840–1) literatury słowiańskiej*. Paryż 1843, wykład 33). Zdaniem M. Wiszniewskiego (*Historia literatury polskiej*. T. 8. Kraków 1851, s. 142) „Trzycieskiego żywot Reja z Nagłowic należy do najpiękniejszych tego periodu żywotów: jest to flamandzki obrazek domowego życia znakomitego Polaka z połowy szesnastego wieku, na który nigdy dosyć napatrzeć się nie można”. Dla J. I. Kraszewskiego (Dziś i lat temu trzysta. Studium obyczajowe. Wilno 1863, s. 3) „to biografia, jakiej u nas w dawnej literaturze drugiej podobnej nie pytać”.

[3] H. Gaertner, *Ze studiów nad językiem polskim w XVI wieku. (Kto jest autorem życiorysu Reja?)*. Warszawa 1925. — Bibliografia sporu — zob. Nowy Korbut, t. 3, s. v. Trzycieski, s. 353—354.

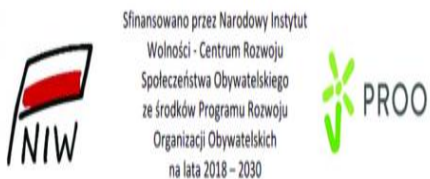
[4] S. Orzechowski, *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*. Wydał K. J. Turowski. Sanok 1855, s. 35—42.

[5] S. Bodniak, *Mikołaj Rej na sejmach*. „Pamiętnik Literacki” 1928.

[6] Zob. A. Zajączkowski, *Cadres structurels de la noblesse*. „Les Annales” t. 18 (1963), s. 94—95.

[7] Zob. A. Tilgher, *Homo faber. Storia del concetto di lavoro nella civiltà occidentale*, Roma 1929, s. 37-43.

[8] Zob. E. Troeltsch, *Die Soziallehren der christlichen Kirchen und Gruppen*. Wyd. 3. Tübingen 1923, s. 571—577.



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego